Rok XII. Nr. 314 | Sosnowiec, sobota 13 listopada 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, [Cen]tralna 1a ...92, ...97 ...304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 - Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Ś. p.

Inż. górn. WITOLD KAŁUZNY

Inżynier ruchu kop. Kazimierz

zmarł dnia 12 b. m. w Krakowie.

Zmarły był cenionym przez nas pracownikiem, to też wyrażamy głęboki żal, iż nieubłagana śmierć wyrwała go z naszych szeregów.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Kopalń
Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych.

Ameryka i Anglia w obronie swych koncesyj

Paląca się rzeka w Chinach

SZANGHAJ, 12. 11. Dowódcy stacjonowych w Szanghaju wojsk brytyjskich i amerykańskich **otrzymali polecenie przeszkadzania z bronią w ręku wdzieraniu się wojsk japońskich do koncesji międzynarodowej.**

Zarządzenie to wywołało w Szanghaju wielkie wrażenie, gdyż — jak ogólnie sądzą — jest ono wyrazem zaostrzenia się stosunków W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych do zagadnienia koncesyj międzynarodowych.

Zarządzenie to jednak nie jest łączone z poświadczeniem gen. Hatsu z którego wynikało, iż Japończycy w pewnych okolicznościach skłonni są zająć przemocą międzynarodową koncesję.

SZANGHAJ, 12. 11. Około godz. 15 w dół rzeki Wangpu popłynęły dwie dżonki chińskie stojące w płomieniach, co wywołało wielkie zaniepokojenie wśród załóg licznych okrętów, stojących na kotwicy wzdłuż obu brzegów.

Krążownik włoski „Montecuccoli" który był pierwszy narażony na niebezpieczeństwo, uniknał go dzięki energji i zręczności marynarzy, którzy zdołali w porę odepchnąć palące się statki.

Dżonki, które popłynęły dalej, zderzyły się z parowcem holenderskim „Chienszem". Jedną z nich zdołano jednak ugasić, druga zatrzymała się przy parowcu brytyjskim „Taksang". Parowiec straży ogniowej który nadpłynął z portu zapobiegł katastrofie, opanowawszy płomienie.

Obrady PPS.

WARSZAWA. 12. 11. Dziś i jutro obradować będzie w Warszawie pod przewodnictwem b. posła Arciszewskiego w pełnym składzie Centralny Komitet Wykonawczy Rady Naczel. Polskiej Partii Socjalistycznej, przygotowując materiały do obrad rady.— Podczas posiedzenia poruszony będzie szereg zasadniczych i aktualnych spraw politycznych.

———oOo———

Ferie zimowe

OD 22 GRUDNIA DO 8 STYCZNIA.

W najbliższym czasie ukazać się ma nowe rozporządzenie ministerstwa oświaty, dotyczące feryj zimowych.

W roku bież. ferie zimowe rozpocząć się mają 22 grudnia i trwać będą do 8 stycznia roku przyszłego.

Nowa linia kolejowa

połączy woj. Kieleckie ze Śląskim

WARSZAWA, 12. 11. Na nadchodzącej sesji parlamentarnej Izby ustawodawcze zajmować się będą projektami ustaw o budowie nowych linij kolejowych.

M. in. projekt ustawy stwarza ważne połączenie dla Górnego Śląska. Przewiduje on **budowę nowej linji kolejowej Szczakowa — Bukowno o odległości 12 gm.**

Linia ta pójdzie od stacji kolejowej Szczakowa na linii Kraków — Ząbkowice ku stacji Bukowno na linji Strzemieszyce — Kielce, połączy więc ona stacje zagłębia węglowego śląskiego i krakowskiego ze stacjami północno - wschodniego obszaru państwa. Nowa linia odciąży sąsiednie stacje kolejowe i uprości pracę na stacjach węzłowych, przez które dotychczas przechodzą transporty ze wschodu w kier. Mysłowic i naodwrót.

Projektowana linia stwarza najkrótszą drogę komunikacyjną pomiędzy Górnym Śląskiem a rejonami rolniczymi w kieleczyźnie i lubelszczyźnie.

Delegacja Żydów

u Pana Prezydenta

WARSZAWA, 12. 11. Wczoraj P. Prezydent Rzplitej przyjął delegację senatorów i posłów żydowskich w składzie: senatorowie Schorr i Trockenheim oraz posłowie Sommerstein, Rubinstein, Mincberg i Gotlieb.

Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi ogólną sytuację żydów w Polsce. Pan Prezydent zapewnił delegację, że rząd Rzplitej zwalcza i nadal będzie zwalczał wszelkie objawy anarchii.

——:0:——

Straszliwy tajfun

W AMERYCE

NOWY JORK, 12. 11. Z prowincji Balacan donoszą, iż wyspy Filipińskie nawiedził tajfun, który zniszczył 2000 domów, wskutek czego 30 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

NOWY JORK, 12. 11. Z Manili donoszą, że tajfun, który przeszedł nad wyspą Luzon uczynił tam wielkie spustoszenia. Ucierpiała zwłaszcza prowincja Bulacan, gdzie uległo zniszczeniu wiele budynków publicznych oraz przeszło 300 domów prywatnych. W katastrofie poniosło śmierć 40 osób, a los znacznej liczby jest dotychczas nieznany. Przeszło 30 tys mieszkańców prowincji zostało pozbawionych dachu nad głową

—(-)—

Lord Halifax pojedzie

do kanclerza Hitlera

LONDYN, 12. 11. Agencja Reutera donosi: Sir John Simon oświadczył w Izbie gmin na zapytanie członka Labour Party Greenwooda, że lord Halifax udaje się w połowie przyszłego tygodnia do Berlina.

Wizyta ta będzie miała charakter zupełnie prywatny, niemniej jednak lord Halifax przyjął zaproszenie kanclerza Hitlera do przeprowadzenia z nim rozmowy.

Młodzież do lotnictwa

KOMUNIKAT OŚRODKA PRZYSP. LOTNICZEGO W KATOWICACH.

Komendant ośrodka przysposobienia lotniczego w Katowicach zawiadamia, że rozpoczęły się zapisy do obozów szybowcowych dla przedpoborowych, którzy pragną się poświęcić służbie w lotnictwie.

Warunki przyjęcia są następujące: wiek: 17—19 lat, narodowość i obywatelstwo: polskie, wyznanie: rzymsko katolickie lub ewangelickie, wykształcenie: minimum 7 klas szkoły powszechnej.

Kandydaci winni przy zgłoszeniu przedłożyć; a) dokument urodzenia, b) poświadczenie obywatelstwa, c) ostatnie świadectwo szkolne, d) zaświadczenie o ukończeniu I stopnia p. w. ogólnego, e) zezwolenie rodziców wzgl. opiekunów na udział w kursie szybowcowym i następnie w kursie pilotażu motorowego, f) zobowiązanie do odbycia służby wojskowej w lotnictwie.

Zgłoszenia należy kierować niezwłocznie pod adresem: Komendant ośrodka przysposobienia wojskowego lotniczego w Katowicach, lotnisko.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 10.12 1937 r.

Wyrok na wywrotowców

RADOMSKICH.

W radomskim sądzie okr. odbył się proces przeciwko oskarżonym o działalność wywrotową na terenie Radomia i powiatów radomskiego, iłżeckiego i koneckiego — Hipolitowi Dullaszowi, Abramowi Sylmanowi, Esterze Kuterman i Kalmanowi Schneidermanowi. Akt oskarżenia wymienia również próby utworzenia Fronotu Ludowego z udziałem klasowych związków zawodowych, przyczem agtacjo była uprawiana przeważnie na terenie fabryk. Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków sąd skazał Dullasza i Sylmana na 8 lat więzienia każdego, zaś Kutermanównę i Schneidermana po 4 lata więzienia.

Po zjeździe „Kuźnicy"

W tych dniach odbyła się w Katowicach konferencja literackiej grupy „Kuźnicy". Na konferencji tej postanowiono rozszerzyć działalność grupy na teren całej Polski i zakładać w większych środowskach koła literackie „Kuźnicy". Jak wiadomo, na czele tej grupy stoi m. in. obecny kurator Zw. Nauczycielstwa Polskiego, y. Musioł.

Panie kanclerzu, wróć mi matkę

List hr. Wielopolskiej do Hitlera

Kanclerz Hitler otrzymał w tych dniach — według relacji „Daily Expressu" — niezwykły list.

Nadszedł on z Polski. Nadawcą listu jest 6-letnia hrabianka Dzidzia Wielopolska, córka hr. Oktawii więzionej od 3 miesięcy przez Gestapo w Moabicie.

Dzidzia prosi kanclerza o wypuszczenie z więzienia jej matki. Pisze, że bardzo za nią tęskni, zapewnia kanclerza, że mamusia jej jest na pewno niewinna.

List swój sześcioletnia dziewczynka kończy następującym apelem: „Panie kanclerze, błagam Pana, zwróć mi matkę".

Fabryki pod kontrolą

Nie chodzi tu o jakąś kontrolę produkcji czy zysków — prowadzi się kontrolę zdrowia i bezpieczeństwa robotników. Różnymi sposobami zabiega się wypadkom i chorobom przy pracy, rozciąga się nadzór nad robotnikiem i udostępniał mu [illegible] pomocy lekarza. Bo, aby zmniejszyć liczbę wypadków w przemyśle nie wystarczą same tablice ostrzegawcze, napisy czy zabezpieczenia pewnych części maszyn — musi do tego dojść jeszcze stały nadzór lekarski i jego pomoc w nagłych wypadkach. Czasem najzwyklejsze skaleczenie, odrazu nie opatrzone (np. częste wypadki zakażenia w przemyśle garbarskim) może w konsekwencji stać się przyczyną długotrwałej choroby lub nawet śmierci pracownika czasem niezwrócenie uwagi na niehigieniczne warunki pracy — daje w rezultacie chorobę lub jakieś poważne niedomaganie fizyczne.

Wszędzie w takich wypadkach tylko zdanie lekarza powinno mieć głos decydujący, a nie interes przedsiębiorstw lub nawet „widzi mi się" pracownika. Ambulatorium fabryczne jest tą komórką zdrowia na terenie fabryki, gdzie nie tylko leczy się, ale i zapobiega, gdzie nie tylko opatruje się skaleczenia i rany, ale i uczy się skaleczonych jak mają się chronić przed niebezpieczeństwem. Lekarz fabryczny czy higienistka uczą robotnika nie bagatelizować wskazań bezpieczeństwa i zasad higieny, przyzwyczajają go do częstszego używania mydła i jodyny — to jest właśnie ta kontrola.

Jesteśmy krajem, gdzie wybitnie daje się odczuć nadmiar rąk do pracy, gdzie liczba bezrobotnych ulega tylko pewnym wahaniom a zasadniczy trzon tego bezrobocia pozostaje bez zmian. Wszystko to jednak, absolutnie nie pozwala na marnowanie ludzkiego zdrowia i sił, nie pozwala na lekceważenie bezpieczeństwa pracy tych rąk, choć mamy ich taki nadmiar. Akcja ochronna, prowadzona od lat przez Ubezpieczenia Społ. i Min. Pracy i Opieki Społ. w miarę polepszenia się koniunktury w przemyśle, w miarę rozszerzenia się chłonności rynków pracy, powinna coraz lepiej i skuteczniej się rozwijać. A że dobra wola i chęć zmiany złego stanu rzeczy na lepszy mogą coś jednak zdziałać, najlepszą ilustracją będą zestawienia statystyczne, na przestrzeni paru lat przedstawiające zmniejszenie się liczby wypadków przy pracy. Według M. Rocznika Statystycznego w roku 1929 Ubezpieczenia Społ. wypłaciły odszkodowań od wypadków 21.881 osobom, w 1930 — 18.945, a w 1933 r. już tylko 13.370. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę zmniejszenie się zatrudnienia w przemyśle na skutek istniejącego wówczas kryzysu a tym samym i zmniejszenia się ilości wypadków, to i tak ta różnica 9 tys. wypadków mniej w ciągu roku jest niewątpliwym dowodem, że polepszenie warunków pracy daje konkretne wyniki. W 1929 roku 1214 wypadków zakończyło się śmiercią, z 1933 cyfra ta zmalała do 715 z 20.667 wypadków stałej lub przejściowej niezdolności do pracy w 1929 r., zostało w 1933 r. — 12.655. Takie więc są rezultaty zwiększonej kontroli nad pracą w fabryce. Ubezpieczenia Społ. mają 3.[illegible]00 ubezpieczonych od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, łącznie z rodzinami wynosi to około 12 milonów osób uprawnionych do świadczeń. Gdyby ta olbrzymia armia ludzi nie była chroniona przed niebezpieczeństwem, to nie tylko ubezpieczenia i ci poszkodowani ponosiliby niepotrzebne straty, ale i całe społeczeństwo musiałoby wziąć na swe barki ciężar utrzymania wielkiej liczby ludzi pragnących żyć a na skutek kalectwa czy niezdolności do pracy, nie mogących na to życie zarobić.

Złotówka wydana na utrzymanie lekarza fabrycznego czy higienistki, zwraca się społeczeństwu setką, a kto wie czy nie tysiącem złotych. l

Młoda Polska w terenie

Informują nas, że rozplanowane już zostały kursy wojewódzkie i powiatowe Związku Młodej Polski, które odbędą się zimą. Kursy te będą mieć charakter oświatowo — społeczny. Krążą również pogłoski, że Związek Młodej Polski nie będzie narazie rozpoczynał silnej akcji organizacyjnej na tych terenach, na których działały dotąd organizacje młodzieżowe, wchodzące w skład t. wz. czwórporozumienia. Ta zmiana taktyki organizacyjnej jest następstwem przyjętej przez płk. Koca zasady, że ZMP. nie jest nadrzędną organizacją młodzieżową.

——oOo——

Ku ogólnej uwadze

Dużo się zmieniło w ostatnich kilku dziesięciu latach. Wzrósł handel, zmieniły się środki transportu, lokomocji, przewozu. Technika poczyniła w krótkim czasie niesłychanie olbrzymie postępy, wzrosła i wzrasta z dnia na dzień. Stare systemy odrzuca się wprowadzając nowe. Wraz z postępem cywilizacji wzmaga się potrzeba i znaczenie reklamy. Na usługach jej stoją najnowsze wynalazki. Wszystkie systemy ogłaszania są zmienne i krótkotrwałe — z wyjątkiem jednego, najstarszego — Ogłoszenia Prasowego.

Z powstaniem pierwszych gazet ukazują się pierwsze ogłoszenia i przynoszą kupiectwu odrazu wielkie korzyści.

Ogłoszenie prasowe jest najstarszym ale i najwięcej wypróbowanym systemem reklamy.



E. PHILLIPS OPPENHEIM — **Powieść kryminalna**

42)

Podałem mu banknot ofiarowany mi przez Holendra.

— Dano mi ten papierek na licytacji, która odbyła się w hali Christie'go. Jegomość, który to uczynił, przedstawił się jako reprezentant firmy van Doorn w Amsterdamie. Licytacja dotyczyła kolekcji miniatur, sprzedanej za 40.000 funtów.

Komisarz Bloor wziął w palce banknot i przyglądał mu się przez chwilę. Funkcja ta trwała przez pięć minut.

— Bardzo ciekawa historia — mruknął wreszcie. — Oczywiście banknot jest fałszywy; co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Wiedziałem to zaraz po dostaniu tego papierka do rąk. Łamię sobie tylko głowę nad tym czyja w tym może być ręka... Orjentuję się nie źle wśród fabrykantów banknotów. Mogę panu dostaczyć tego jegomościa w przeciągu pół godziny. Proszę mi powiedzieć jak pan doszedł do posiadania tego banknotu?

Odpowiedziałem mu o przebiegu licytacji.

— A więc tak- — zawołał komisarz. — Oczywiście to był Józef. Osiągnął to czego zamierzał: podbił cenę na 40.000 funtów i biedny Martin Hews musiał zapłacić o 20.000 więcej aniżeli wart był zbiór. Rozumie pan jego grę? Przy pomocy swoich fałszywych banknotów zdołał wmieszać się do licytacji i zmusił swojego przeciwnika do tak wysokiej stawki. Urządził sobie po prostu szopkę.

— A gdyby Isaak odstąpił od licytacji, to coby się wówczas stało?

— Prawdopodobnie i wtedy potrafiłby uciec, twierdząc naprzykład, że zagalapował się zbyt daleko i że nie ma przy sobie tyle gotówki. Niewątpliwie nasz przyjaciel Józef popełnił błąd, dając panu do ręki ten banknot. Czy mogę użyć pańskiego telefonu? Nie drogi panie, Józef nie wiedział, że pieniądz ten dostanie się w moje ręce.

— Niech pan telefonuje spokojnie, panie inspektorze — powiedziałem. Zaraz po tym gość mój otrzymał połączenie z odpowiednim oddziałem.

— Czy to wy przy telefonie Holmes? — zapytał się. — Proszę mi przysłać natychmiast Eda Cogswella. Nie, nie trzeba go aresztować, ale tylko doprowadzić. Pójdzie pan w jego ślady. Tak jest, do mieszkania majora Owstona. Down Street 3-a.

Zawiesił słuchawkę, a potym zwróciwszy się do mnie, rzekł:

— Mój przyjaciel Cogswell na pewno pana zainteresuje, majorze. Liczy on sobie koło pięćdziesiątki, a co najmniej połowę swego żywota spędził za kratkami. Gdyby wyrósł w innej sferze, to prawdopodobnie byłby znany jako artysta i zyskał sławę malarską. Czy może mi pan podać numer automobilu, w którym jechał przedstawicie firmy van Doorn?

Wyciągnąłem z kieszeni kopertę na której zapisałem sobie numer.

— Służę panu. Numer ten brzmi „YP 7872". Przypuszczam, że zanotowałem dokładnie. Możliwe jednak, że zaszła jakaś pomyłka i trudno by mi było przysięgać, czy tak akurat brzmiała tablica rejestracyjna.

— Panu i tak to nie będzie na nic potrzebne, panie majorze — oświadczył komisarz policji i włożył kopertę do kieszeni. — Posiadamy detektywów, którzy znacznie łatwiej odszukają wóz, gdyż mają do rozporządzenia wszelkie rejestry. Czy mogę z panem zamienić kilka słów?

— Proszę bardzo.

— Jak przypuszczam, ściga pan — podobnie, jak ja — owego Józefa. Pan Hews rozkazał panu odszukać swojego śmiertelnego wroga i dostawić go jeśli to możliwe, w stanie, że tak powiem, umarłym. Żywy Józef jest dalej źródłem niebezpieczeństw. Widzę z tego, że Hews traktuje pana dalej, jako narzędzie swoich spraw.

— Może pan ma rację, inspektorze. Niech pan jednak przyjmie do wiadomości, że gdybym zabił Józefa, to tylko w walce wręcz. Wszelkie spiski lub mordy potajemne są dla mnie obce.

— Niech pan uważa, drogi majorze! Wszystko jedno, czy to jest spisek, czy też zabójstwo jawne — w Anglii prawo nie uznaje różnic. W najlepszym razie dostanie pan pięć lat więzienia. Skąd pan zresztą wie, że pan wyjdzie zwycięsko z tej walki?

— Widzę, że chce mi pan napędzić strachu! — zaśmiałem się.

d. c. n.

Jest człowiek w Polsce
który doprowadziłby do zgody

„Depesza" omawia sytuację polityczną w Polsce i wskazuje drogę ku konsolidacji:

„Mamy tu na myśli konsolidację społeczeństwa na szerszej podstawie, rozmowy z ludźmi centrowymi, kompromis z chłopami opozycyjnymi. Twierdzimy z całą stanowczością, że bez porozumienia się złudowcami spokoju w Polsce nie będzie bo jest nie do zniesienia, aby największa część Narodu ponosiła wszystkie ciężary, a przez tak długi czas pozostawała bez wpływu na Państwo. Oddziaływa to fatalnie na wszystkie fundamenty naszego Państwa, budzi niepokój o przyszłość Narodu i Niepodległości."

A dalej wywodzi „Depesza":

„Już prawie wszyscy mówią, że nie ma w Polsce miejsca na rządy totalne, na rządy młodych, na rządy jednego tylko obozu. Te więc koncepcje należy stanowczo zarzucić, a natomiast wejść na drogę dobrowolnego gromadzenia sił społecznych, narazie centrowanych umiarkowanych, których w Polsce jest najwięcej i na nich oprzeć rządy Państwem. Do tego musi w końcu dojść, bo jest droga jedyna właściwa naturalna i pewna.

Na cóż więc czekać skoro jest w obozie legionowym człowiek, który napewno doprowadziłby skłócone dziś elementy polityczne do zgody? Trzeba mu tylko powierzyć tę misję. Z nimby chętnie rozmawiano. Szkoda, że jeszcze nie ma się odwagi tego zrobić. A może groza wciąż rosnącego niebezpieczeństwa, zewnętrznego wzmoże skłonności pojednawcze!"

„Depesza" nie wymienia nazwiska, ale prawdopodobnie ma na myśli generała Sosnkowskiego, jedynego obok Marszałka Śmigłego-Rydza człowieka, który z równym szacunkiem i ufnością jest traktowany przez wszystkie stronnictwa polskie.

Na froncie politycznym

PISMO DLA DZIECI OZN.

Na dzień 11 listopada został wydany, jako bezpłatny dodatek do „Wsi Polskiej" oficjalnego organu Obozu Zjednoczenia Narodowego, pierwszy numer dla młodych czytelników pt. „Strumyk", pod redakcją redaktora „Wsi Polskiej", p. Antoniego Zachemskiego.

ZE STRON. LUDOWEGO DO OZN.

We „Wsi Polskiej", organie Ob. Zjednoczenia Nar., b. sekretarz powiatowej komisji gospodarczej Stronnictwa Ludowego w Brzeżanach (woj. tarnopolskie) p. Jan Kołat, zamieszcza list otwarty, w którym podaje, dlaczego wystąpił ze Stron. Ludowego, przechodząc do Obozu Zjednoczenia **Narodowego.**



RAMSAY MACDONALD NA MÓWNICY PARLAMENTU.

Śmierć MacDonalda nastąpiła wskutek ataku sercowego.

Socjalista w salonach arystokracji
Po zgonie Ramsaya Mac Donalda

Ramsay Mac Donald, jeden z najwybitniejszych angielskich mężów stanu ostatniej doby, zmarł na pokładzie statku pasażerskiego w drodze do Ameryki Południowej. Śmierć ta nie zmienia w niczym sytuacji politycznej w Anglii, nie wpłynie w najmniejszym nawet stopniu na bieg wydarzeń ani w jego ojczyźnie, ani na szerokim świecie —

kariera jego, uwieńczona w roku 1935 szumnym jubileuszem, była już bowiem całkowicie za jego życia zakończona.

Usunięty od wszelkiej działalności politycznej, wyparty całkowicie poza nawias życia publicznego — spędził Mac Donald ostatnie dni swego życia w gorzkim odosobnieniu, którego się na pewno nie spodziewał i którego nie oczekiwał po swym szumnym, błyskotliwym życiu.

A była przecież chwila — jakże nie dawno! — kiedy wydawało się, że ten siwy, wysoki Szkot o pełnej wyrazu twarzy, dzierży w swoim ręku losy świata. W r. 1934, kiedy na forum Ligi Narodów zalecał przyjęcie protokułu genewskiego i po tym, kiedy rozwijał przed ludźmi złudny miraż rozbrojenia powszechnego, słuchano go z uwagą i skupieniem. Mówcą był zresztą doskonałym.

Mówił ze swadą i patosem, w którym tliły się iskierki prawdziwego ognia.

Oszczędną, a bardzo sugestywną gestykulacją umiał podkreślić sens i znaczenie tego, co chciał powiedzieć. Przez długie lata był czołowym mężem Genewy. Jego gwiazda błyszczała najsilniejszym światłem i na firmamencie jego ojczyzny. Mało było ludzi w galerii polityków Wielkiej Brytanii którzyby mieli za sobą taką karierę — i tak bolesne zapomnienie pod koniec życia.

A kariera była istotnie niezwykła, nawet jak na stosunki angielskie. Tak niezwykła, iż o tym synu prostej, robotniczej rodziny opowiadano sobie w Londynie na ucho, iż jest synem... jakiegoś znakomitego arystokraty angielskiego. Tym romantyczno-tajemniczy mpochodzeniem usiłowano też sobie w Anglii tłumaczyć nie tyle może świetność tej błyskotliwej kariery, ile jakieś dziwne pęknięcia psychiki i zachowanie byłego premiera.

Wiadomo było, iż ten eks-przywódca Labour Party najlepiej czuł się w salonach towarzystwa angielskiego;

że unikał poza terenem współpracy ściśle politycznej swych towarzyszów partyjnych; że pod koniec zwłaszcza swego urzędowania nie umiał uchronić się przed bardzo typowym zawrotem głowy, że stał sie „wielki", nieprzystępny. To nie jest w stylu polityki angielskiej. Mac Donald był — zwłaszcza od czasu ostatniego swego premierostwa — osobiście nie popularny, był tak nie lubiany, iż nikt nie żałował, kiedy wypadki wytrąciły go z koleiny życia; dobroduszny, „ludowy" konserwatysta Baldwin pobił z łatwością w sercach swych rodaków tego „artystokratycznego" laburzystę.

Nawet jednak nieprzyjaciele polityczni Mac Donalda muszą mu przyznać jedno: ten człowiek posiadał odwagę cywilną, której by mu nie jeden mógł pozazdrościć.

Już dnia 1 grudnia musi się rozpocząć
pomoc zimowa bezrobotnym

Organizacja aparatu działawczego, który ma pokierować pomocą zimową dla bezrobotnych, zbliża się ku końcowi. W całym kraju zawiązują się komitety, obejmujące województwa, powiaty i poszczególne miejscowości.

Szybkie zakończenie tych prac przygotowawczych jest bardzo wskazane. Mamy już połowę listopada, a z dniem pierwszym grudnia trzeba rozpocząć działanie, dostarczyć bezrobotnym pomocy. Pozostają zatem zaledwie dwa tygodnie do wykonania wszystkich czynności przygotowawczych.

Zebrania terenowe, które się właśnie odbywają, mają za zadanie wypośrodkowania potrzeb i metod na danym obszarze. Muszą one wysnuć wnioski z zeszłorocznych doświadczeń poczynionych przez działaczy, którzy zajmowali się zarówno zbiórką, jak i rozdawnictwem czy to pieniędzy, czy żywności, czy opału, czy odzieży i bielizny.

Chodzi bowiem o to, by jak najszerzej i najwłaściwiej uwzględnić warunki lokalne, wynikające z właściwości terenu, ze składu ludności itd. Nie sposób bowiem ustalić jakby „linii generalnej" pomocy zimowej. Trzeba przecież prowadzić pomoc na tak różnorodnych terenach o tak rozmaitym zasięgu potrzeb. Inaczej bowiem wyglądają zapotrzebowania np. na Pomorzu, a zgoła inaczej np. na Polesiu. Inaczej w połaciach kraju, obfitujących w ziemiopłody, a inaczej tam, gdzie z daleka trzeba dopiero sprowadzać zboża i kartofle. Inne natężenie pomocy przypadnie w wielkich miastach fabrycznych, a inne w miejscowościach, nie posiadających licznej rzeszy robotniczej.

Koniecznym jest więc ustalenie planu akcji na poszczególnych terytoriach i zastosowanie do tego, z góry obmyślanego i opracowanego planu metod działania. To właśnie jest zadaniem, odbywających sie obecnie zebrań terenowych — i to zadanie musi być przeprowadzone do końca listopada.

Bo już teraz trzeba przygotować akcję pomocy we wszystkich jej głównych kierunkach i działach. Chodzi bowiem o szereg form tej pomocy, a więc: 1) ogólna żywnościowa, 2) specjalne dla dzieci, 3) opałowa, 4) lecznicza, 5) kulturalno-społeczna, 6) odzieżowa.

Jeżeli chodzi o pięć pierwszych form pomocy — to ogólne jej zarysy są już ustalone z zeszłorocznych doświadczeń i nie powinny ulec zasadniczo zmianie w nadchodzącej kampanii pomocy zimowej. Chyba tylko jednego trzeba bacznie dopilnować: by zwózka środków wyżywienia — a zwłaszcza kartofli — ze wsi nastąpiła możliwie szybko.

Właśnie teraz, zanim spadną śniegi i utrudnią komunikację z odleglejszych od miast dworów ziemiańskich i zagród włościańskich, zanim kartofle zostaną „zadołowane" — należało by zwieźć zboże itd. do lokalnych ośrodków pomocy, by nie powtórzyły się wypadki z ubiegłej zimy, że mrozy i śniegi uniemożliwiły zwózkę, że część zapasów żywności poprzemarzała i oczywiście przepadła dla czekających na nią bezrobotnych.

Jeżeli natomiast chodzi o ostatnią formę pomocy: odzież i bieliznę — to konieczna jest pewna rewizja, wynikająca z dotychczasowych doświadczeń. Wiemy, że np. w stolicy ta forma pomocy zawiodła, natomiast w innych ośrodkach wydała pewne realne rezultaty — w jednych większe, w innych mniejsze. Trzeba zatem przewidzieć już teraz rodki, aby w razie potrzeby i możliwości uzupełnić pomoc zimową drogą zakupu odzieży i bielizny, lub choćby materiałów, z których rodzina bezrobotna mogłaby sobie sporządzić odzież i bieliznę.

Mamy tego roku na szczęście jesień dość łagodną. Warunki atmosferyczne nie są najgorsze. Nie ma jeszcze mrozu, nawet występujące już zwykle o tej porze przymrozki nie dały sie jeszcze we znaki. Lecz już wkraczamy w okres t. zw. późnej jesieni i lada dzień może wystąpić mróz, uniemożliwiający pracę na robotach publicznych resztkom robotników, zatrudnionych sezonowo i narażający setki tysięcy bezrobotnych na głód i chłód.

Dzień 1-go grudnia musi być dniem, w którym efektywnie pocznie działać akcja pomocy.

I na ten dzień musimy wszystko przygotować, by ta akcja rozpocząć się mogła od razu w całej rozciągłości.

WRAŻENIA Z WIDOWNI:

Dość już długo brzmiał na strunach wieszczów żal

„Róża" dramat Stefana Żeromskiego w sześciu sprawach z prologiem w opracowaniu inscenizacyjnym Jerzego Gołaszewskiego

Były właściwie dwa prologi. Z tych pierwszy wygłoszony został przez prezydenta J. Kaczkowskiego, który w przemówieniu swym nie bez zrozumiałych trudności połączył dwie sprawy: radosną rocznicę niepodległości i smutny dramat Żeromskiego.

Martyrologia Polski rewolucyjnej z roku 1905, gdy będzie w historii narodu owocem zupełnie już dojrzałym, nieraz jeszcze stanie się wdzięcznym źródłem natchnień poetyckich: będzie to może hymn na cześć bohaterstwa, albo nawoływanie do dokonania przemian społecznych, ale już w odzyskanej niepodległości nie mogłaby być, jak u Żeromskiego, dyskusją na temat prawd już ziszczonych, albo buntem wszystkich przeciw wszystkiemu. Tylko narów, którego pozbawiono wolności i nic już wielkiego nie ma do stracenia, ma smutne prawo do literatury, która piorunuje na podstawy ładu społecznego. Skrzywienia psychiki polskiej pod wpływem niewoli i nieustannego buntu są szczególnie rażące w „Róży", napisanej przed trzydziestu laty, a wystawionej w dniu, gdy na widowni są już polscy sędziowie i przedstawiciele policji, gdy niejeden z Czarowiców jest członkiem Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych, jest odznaczony krzyżem niepodległości i siedzi w loży najwyraźniej ze znudzoną miną.

Tragedje więzionych i katowanych przez rosyjską policję Czarowiców i Ostów, ponury dramat szpicla Angelma, sercowe przeżycia Krystyny, roztapiające się po młodopolsku w wezbranej fali słów, analiz i rozpamiętywań, katowskie biuro tajnej policji — wszystko to miałoby dla nas na scenie walor niepospolity, gdyby było ujęte historycznie, gdyby autor patrzył na ludzi i zdarzenia z takiego samego oddalenia w czasie, jak i my w 1937 r. i z wysokości tych samych warunków politycznych, co i my w dziewiętnastą rocznicę niepodległości. Tymczasem dla autora „Róży" walka z caratem i róża czerwona od krwi bojowców to są jeszcze sprawy dnia dzisiejszego, stąd zasadnicze nieporozumienie między widownią a sceną. Namacalnym dowodem różnicy, zachodzącej między łzawymi i buntowniczymi sześciu sprawami Żeromskiego a nastrojami dnia i widowni był ów koncert orkiestry dętej, która podczas przerw wygrywała na galerii skoczne melodie żołnierskie. Przeskoki od krwawiącej się „Róży" do pogodnego „Rozmaryna" były prawdziwą niezwykłością tego wieczoru.

Żal tych, którzy orientowali się w dysharmonii, jaka zapanowała między sceną a widownią, był tym większy, że „Różę", jak na stosunki sosnowieckie, wystawione z prawdziwym pietyzmem. Inscenizacja dyr. Gołaszewskiego była w drobiazgach nawet tak starania, że widowisko czwartkowe o wiele wyżej stało od „Róży wystawionej w tymże teatrze przed kilku laty.

Z wykonawców róża pierwszeństwa należy się p. Lenczewskiemu, zadziwiającemu interpretatorowi trudnej prozy Żeromskiego i realizatorowi postaci szpicla tak wnikliwemu, że sceny z nim były najbardziej wstrząsające. Inteligentna gra p. Szpiganowicza w roli Czarowica nie mogła całkowicie zastąpić niadostatku siły akcentu dramatycznego.

Zwróciła też ogólną uwagę pełna wyrazu gra p. Cyglera jako Osta i Mieczyńskiego oraz Fijewskiego.

Z pań p. Jasnorzewska z niewdzięcznej roli Krystyny wyszła ręką obronną. To samo da się powiedzieć i o p. Anusiakównie.

P. Klejer jako rosyjski urzędnik, poddający więźniów okrutnym badaniom, otrzymał od autora rolę jedynej bodaj w dramacie postaci z krwi i kości. Wypadła też bardzo interesująco.

Mimo to w przyszłym roku w dniu 11-ym listopada trzeba wystawić co innego.

K. Ć—rk.

Echa święta niepodległości

Odznaczeni w pow. olkuskim

Za pracę na polu społecznym w dniu święta niepodległości zostali odznaczeni: złotym krzyżem zasługi — inż. Tadeusz Nowak, prezes OTO i KR. z Głanowa; srebnymi krzyżami: pp. dr. Bogusław Niepielski ze Sławkowa, dr. Czachurski z Bolesławia, Olga Kurzejowa, kierowniczka szkoły powszechnej z Olkusza, Feliks Gaszyński, ziemianin z Gołyszyna, Rajmund Jarzębski, kier. szk. powsz. z Bolesławia, Wł. Kwiecień, kier. szk. powsz. z Wierbki, Jan Podworski, sekr. zarządu drogow. z Olkusza, Wanda Wewerkowa, nauczycielka z Wolbromia, prof. An. Wiatrowski z Olkusza, K. Zdrzalik, urzędnik fabr. „Olkusz", W. Osuch, wójt gm. Dłużec, H. Liebelt, dyr. cement. „Ogrodzeniec", St. Lipka, urzędnik fabr. „Olkusz"; bronzowymi krzyżami: pp. Wł. Mazur, sekr. gm. Bolesław, J. Florczyk, sekr. gm. Skała, Wł. Kulka, sekr. gm. Pilica, J. Zadrożny, sekr. gm. Sułoszowa, W. Piotrowski z Olkusza, St. Orczyk, wójt gm. Jangrot, St. Ratoń, wójt gm. Cianowice, St. Kuźniak, sołtys z Ogrodzieńca, Jan Mazurek, kupiec z Wolbromia, oraz rolnicy: pp. St. Myszor z gm. Dłużec, Andrzej Kapuściński, Walenty Grabowski, Marian Mosurek — z gm. Kroczyce, W. Kozioł z gm. Sułoszowa i Piotr Stachura z gm. Minoga.

Dekoracji dokonał p. starosta Brzostyński przed pomnikiem marszałka Piłsudskiego na kol. fabr. „Olkusz".

Nad płytą Nieznanego Żołnierza

i czwartkowe uroczystości w Grodźcu

Uroczystości święta Niepodległości w Grodźcu poprzedzone zostały apelem poległych przed płytą Nieznanego Żołnierza, gdzie przy stukocie werbli złożone zostały wieńce przez POW., Zw. strzelecki i harcerzy. W apelu wzięły udział wszystkie organizacje umundurowane.

W dniu święta odprawione zostało nabożeństwo, które celebrował ks. Wikary Walkowski. Po nabożeństwie wszystkie organizacje przeszły pochodem do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił wójt Imiołczyk, przy czym złożono wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. W czasie tej ceremonji orkiestra odegrała hymn narodowy.

Wieczorem w domu strażackim odbyła się akademia przy udziale około 1000 osób. Zagaił akademję wójt Imiołczyk, po czym podniosłe przemówienie wygłosił dyr. Hertez. W drugiej części akademii popisywała się orkiestra zakładów „Solvay" pod batutą p. Żółciaka i chóry szkolne pod batutą p. Janika i p. Pyrzyka.

Owacyjnie oklaskiwano inscenizacje w wykonaniu członków zw. strzeleckiego, kół gospodyń wiejskich i zw. podoficerów rezerwy.

Domki robotnicze na Pogoni

a pas graniczny w Zagłębiu

Bardzo uroczyście obchodzono poświęcenie kolonii Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Domki poświęcono, ale właściciele ich robotnicy nie mogą się do nich wprowadzić.

Jak wiadomo, oświetlaliśmy tu bowiem niejednokrotnie tę sprawę.

Zagłębie Dąbrowskie leży w pasie granicznym.

Wobec tego nikt w Zagłębiu nie może nabyć nieruchomości bez specjalnego zezwolenia władz wojewódzkich w Kielcach. Zezwolenia takie muszą też uzyskać właściciele domków na Pogoni. Odpowiednie podania, odpowiednio poświadczone, już dość dawno zostały wysłane do Kielc, niestety, dotychczas nie ma z Kielc odpowiedzi. Formalności w Zagłębiu zostały już dawniej załatwione: Rada miejska przekazała tytuł własności na nowych właścicieli już od 1 lipca, ale cóż z tego, kiedy

nie może być sporządzony akt rejentalny bez zezwolenia urzędu wojewódzkiego. Oto dlaczego robotnicy nie mogą się wprowadzić do swoich domków.

Nie wątpimy, że to nasze zwrócenie uwagi na niedopuszczalne opóźnienie w załatwieniu prostych formalności, przyśpieszy bieg rzeczy w urzędzie wojewódzkim.

Obchód 11 listopada

u C. G. SCHON.

Dziś o godz. 19 odbędzie się w sali (świetlicy strażackiej) przy ulicy Chemicznej 12 na Środuli uroczysta akademia z okazji święta niepodległości.

Akademię urządzają: drużyna harcerska C. G. Schon, Związek Rezerwistów koło Sosnowiec - Środula i straż pożarna Zakładów C. G. Schön.

Program bardzo interesujący składa się z krótkiej prelekcji, popisów chóralnych, muzycznych i scenicznych.

——xx——

Ceny mięsa i wędlin

POSIEDZENIE KOMISJI CENNIKOWEJ.

Wczoraj w ratuszu odbyło się posiedzenie kom. cen., na której ustalono ceny na mięso i wyroby wędliniarskie: polędwica 5 zł. 10 gr. kilogram, szynka gotowana 4.40, szynka surowa 1.50, baleron gotowany 3.40, kiełbasa cytrynowa 2.20, mortadela 2.40, rolada 2.40, kiełbasa krakowska 2.20, kiełbasa serdelowa 2.20, kiełbasa zwycz. 2.00, parówki 3.60, serdelki 2.40, boczek got. 2.40, boczek wędz. 2.10, salceson włoski 2.20, salceson szwab. 1.50, kiszka paszt. 2.20, kiszka tatarcz. lepsza 1.00, kiszka tatarcz. gorsza 90 gr., kiełbasa czarna 1.00, szmalec biały 2.30, szmalec szary 1.00, słonina 2.00, sadło 1.90, rozmaitości od 2.20 do 3.60.

mięso wieprzowe 1.60, schab surowy 1.80, żeberka z mięsem 1.10, cynadry 1.30, nóżki 60 gr., kości 35 gr.

Ceny obowiązują od 15 bm.

DRZAZGI.

Na deszczu

Powiedzmy to sobie odrazu i szczerze, że defilada w dniu święta niepodległości nie wypadła w Sosnowcu imponująco. Deszcz mżył, był chłód, młodzież szkolna nie mogła się więc czuć znakomicie.

Jeżeli chodzi o liczbę uczestników to bywały już w Sosnowcu większe defilady. Wiele organizacyj a przedewszystkim „Sokół" i T. U. R. defilowały w Będzinie, a obecność tych organizacyj była właśnie najbardziej wymowna. Sosnowiec był pozbawiony tego widoku.

Za rok w 20-lecie niepodległości defilada powinna być jedna na całe Zagłębie.

I jeszcze jedno echo święta niepodległości.

W starostwie grodzkim w Sosnowcu odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń. Niestety, zaszło przykre nieporozumienie. Z Dyrekcyj kolei otrzymali wiadomość dawniejsi kolejarze sosnowieccy, mieszkający obecnie w Kutnie i gdzieindziej, że dostaną odznaczenia w Sosnowcu. Ludzie się zjechali i napróżno, bo odznaczeń dla nich nie przysłano.

——oOo——

Przy głośniku

KONCERTY ROZRYWKOWE.

Dziś nadaje Polskie Radio dwa koncerty o lekkim charakterze. Pierwszy z nich wypełni muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Haliny Rapackiej i „Czwórki Radiowej".

Koncert drugi o godz. 22.00 nosi charakter rozrywkowy. Radiosłuchacze usłyszą popularne melodie z operetek Lehara, Dsotala, Leo Falla i innych. Koncertem dyryguje Olgierd Straszyński. Jako solistka wystąpi Helena Korff—Kawecka.

—(-)—

Po święcie niepodległości

Obchód tegorocznego święta Niepodległości wypadł w Zawierciu dość okazale. Już w środę dnia 10 bm domy udekorowane zostały flagami państwowymi.

Dnia tego o godzinie 10 rano w kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych i poległych w służbie policjantów. Udział w nabożeństwie wzięli reprezentanci władz i policja, wolna w tym czasie od zajęć służbowych.

Wieczorem ulicami miasta przeszedł pochód capstrzykowy.

W dniu święta, zebrały się liczne organizacje ze sztandarami na boisku obok Domu Ludowego, skąd przy dźwiękach orkiestry wyruszyły na nabożeństwo, odprawione przez księdza prałata Fr. Zientarę. W nabożeństwie tym wzięli udział reprezentanci władz i wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa oraz szkoły średnie. Po nabożeństwie na ulicy 3 maja odbyła się defilada, przeważała w niej młodzież szkół średnich.

O g. 12 w poł. w sali wydziału Powiatowego odbyła się dekoracja odznaczonych. Uroczystego aktu dekoracji dokonał starosta powiatowy mgr. Trznadel, wygłaszając przed tym okolicznościowe przemówienie.

Udekorowanych zostało 31 osób. Srebrnymi krzyżami zasługi: E. Woh tman, inż. K. Juzik, A. Meszek, B. Pniak, L. Dec, i M. Pułanikowa.

Bronzowymi: przod. St. Błaszkiewicz, kom. posterunku w Poraju, S. Sus, S. Dziabek, Fr. Drabek, P. Grzebieluch, P. Król, W. Cesarz, P. Żak, S. Szatan, M. Marszałkowa, P. Orman, H. Malinowski, J. Machura, J. Nocuń, J. Gwóźdź, D. Biegajczyk, Z. Olszewski, A. Maślanka, A. Okraska, T. Pytruś, Cz. Wosiński i W. Zasada.

10 osób otrzymało dyplomy ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wieczorem w sali Domu Lud. odbyła się uroczysta akademia.

Problemy dnia

Cechy znów się ożywią

Tezy samorządu rzemieślniczego do ustawy o prawie przemysłowym

Związek Izb Rzemieślniczych na 5 kolejnych posiedzeniach zarządu rozpatrywał projekt nowelizacji prawa przemysłowego, nadesłany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w dniu 1 października r. b. do zaopiniowania, a opracowany na podstawie tez, ustalonych przez specjalną Komisję powołaną w swoim czasie przez Ministerstwo.

Wspomniany projekt częściowo jest oparty na tezach, w których jedne, jak np. podział rzemiosła na koncesjonowane, zreglamentowane i wolne a z tym związane objęcie prawne sztucznie podzielonej a przedstawiającej strukturalnie jednolitą całość grupy gospodarczej rzemiosła, dotąd jako wysunięte przez samorząd gospodarczy rzemiosła w r. 1936 nie wzbudziły zastrzeżeń. W odniesieniu do innych tez, jak np. kwestia określenia cech charakterystycznych rzemiosła, **Związek Izb nie podzielił tezy projektu przesłanego przez Ministerstwo, że za rzemiosło uważać należy każdy zakład przemysłowy, zatrudniający nie więcej niż 20 pracowników.**

Związek Izb uważa, że liczba pracowników nie jest właściwym kryterium do oceny charakteru przedsiębiorstwa, gdyż na charakter ten składa się cały szereg innych cech, które winny być ustalone w zależności od gałęzi produkcji. Nadto Związek Izb Rzemieślniczych jest zdania, że przepisy prawne dotyczące rzemiosła obejmować powinny jedynie zakłady o istotnych cechach rzemiosła, gdyż bynajmniej nie leży w interesie tegoż wchłonięcia zakładów fabrycznych, choćby drobnych, ale posiadających odmienną strukturę gospodarczą.

W dążeniu do podniesienia poziomu technicznego i zawodowego rzemiosła niezbędnym jest **podniesienie zarówno dowodu uzdolnienia, jak i utrzymanie kwalifikacji, wymaganych do nauczania t. zn. posiadania w obu wypadkach dyplomu mistrzowskiego.** Wyjątek stanowiłyby oczywiście rzemiosła wolne, do wykonywania których zbędny byłby dyplom mistrzowski.

Związek Izb godząc się zasadniczo z tezą projektu rozszerzenia uprawnień cechów, a w szczególności nadania cechom prawa działalności gospodarczej, krytycznie odniósł się do ograniczenia prawa zrzeszenia się cechów jedynie w związki międzybranżowe na obszarze nie przekraczającym mgranic jednego powiatu. Równocześnie Związek Izb wypowiedział się za tworzeniem związków branżowych bez ograniczenia terytorialnego zasięgu ich działalności.

Strajk stolarzy w Zagłębiu

80 proc. stolarzy nie przystąpiło do pracy

Przed kilku miesiącami zawarta została umowa zbiorowa regulująca warunki pracy i płac w przemyśle stolarskim Zagł. Dąbrowskiego.

Obecnie pracodawcy nie honoru ją zawartej umowy, a natomiast wysunęli propozycje utworzenia nowej kategorii płac.

W tej sprawie odbyła się konferencja w inspektoracie pracy, która nie dała rezultatu, gdyż delegaci pracowników stolarskich stanęli na stanowisku honorowania zawartej umowy.

Wobec nieustępliwego stanowiska pracodawców odbyło się ogólne zebranie czeladników stolarskich z całego Zagłębia, na którym postanowiono proklamować strajk.

Zgodnie z tą uchwałą w dniu wczorajszym wybuchł w Zagłębiu strajk stolarzy.

Zastrajkowało 80 proc. czeladników stolarskich t. zn. około 2000 ludzi. Strajk ma przebieg spokojny.

Wiadomości bieżące

Sobota 13 Listopad

Dziś: Stanisława Kostki
Jutro: Józefata
Wschód słońca: 6.52
Zachód słońca 15.48

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — arcydzieło literatury, potężny dramat Stefana Żeromskiego pt. „Róża" w reżyserii i inscenizacji J. Golaszewskiego. Udział bierze cały zespół. Staranna wystawa, pomysłowe dekoracje i koncertowa gra artystów, składają się na całość stojącą na najwyższym poziomie artystycznym. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40. Bilety kredytowane i zniżkowe ważne.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 — dana będzie doskonała komedia pt. „Małeństwo". Poprzednio zapowiadany „Zamieszaj" zostanie odwołany z powodu choroby p. Ireny Szabelakówny.

— W niedzielę wieczorem — po raz czwarty „Róża".

KINA W SOSNOWCU:
ZAGŁĘBIE — Zdrajca
PATRIA — Joshwara.
EDEN — Saratoga.

— **ODZNACZENIE.** Wczorajszy „Monitor" donosi, że dyr. Wład. Lewandowski z Sosnowca otrzymał złoty krzyż zasługi.

— **ZEBRANIE CZELADNIKÓW RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKICH.** W niedzielę dn. 14 bm. o godz. 15 w lokalu Związku Zawodowego Polskiego w Sosnowcu przy ul. Mariackiej nr. 1 odbędzie się zebranie czeladników rzeźniczo-wędliniarskich, zwołane przez związek rzemieślników Z. Z. P. w Sosnowcu.

— **ZARZĄD STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW MIKH. w CHORZOWIE** oddział w Sosnowcu zawiadamia swoich członków, że dnia 14 bm. o godz. 9.30 rano odbędzie się zebranie z referatem w sali szkoły handlowej T. Płockiego.

— **KONCERT EUGENIUSZA DUBROWINA.** Przypominamy, że dziś tj. 13 bm. odbędzie się koncert zespołu Eugeniusza Dubrowina, znanego artysty - wirtuoza i kompozytora w sali reprezentacyjnej Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a. Początek koncertu o godz. 19. W programie występy solowe i całego zespołu. Koncert urządzony na zasilenie funduszu na powiększenie biblioteki związkowej staraniem oddziału związku i koła młodzieży pracowniczej.

Zgon drugiej ofiary

KATASTROFY BALKONOWEJ W SOSNOWCU.

Głośna katastrofa budowlana, jaka wydarzyła się w Sosnowcu przy ul. Dekierta 20, pociągnęła za sobą śmierć dwu osób.

Jak donosiliśmy, na miejscu poniosła śmierć służąca Antonina Śliwówna, cztery zaś osoby w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Onegdaj wieczorem zmarła jedna z nich 14-letnia Estera Karlsbrun. Stan trzech pozostałych ofiar jest nadal poważny.

Ofiara

Piotr Sander z Dąbrowy złożył w Banku Udziałowym w Dąbrowie Pożyczkę Narodową na zł. 50 na FON.

Smutny koniec

KRADZIEŻY WĘGLA.

Podczas kradzieży węgla z pociągu towarowego na stacji Łazy wpadła pod koła wagonu 45-letnia Anna Małolepsza, zamieszkała w Zawierciu przy ul. Jasnej 4. Koła wagonu zmiażdżyły nieszczęśliwej kobiecie lewą stopę. Natychmiast przewieziono ją na kurację do szpitala miejskiego w Zawierciu.

Nieszczęśliwy wypadek

W KOZIEGŁÓWKACH.

W dniu 9 bm. 62-letnia Elżbieta Musialik, mieszkanka Koziegłówek uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Przechodząc obok czynnej młocarni konnej zaczepiła suknią o sprzęgło, wskutek czego wciągnięta została w koła sprzęgła, doznając poważnych uszkodzeń ciała.

Wskutek silnego upływu krwi w kilka minut po tym wyzionęła ducha. Wypadek ten powstał wskutek własnej nieostrożności denatki.

Nowe władze

ZW. P. O. K. W GRODŹCU

W Grodźcu odbyło się przy udziale delegatek Zrzeszenia Pow. p. Żmijewskiej i p. Narbuttówny — roczne walne zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą p. Marię Imiołczykową, przewodnictwo objęła p. Żmijewska, po czym przewodnicząca złożyła sprawozdanie z działalności Związku z którego wynika, że w roku 1936-37 ZPOK. oddział w Grodźcu urządził szereg imprez, zorganizował kurs kulinarny, dla członkiń Związku, prowadził akcję dożywiania dzieci biednych na półkoloniach letnich, oraz przejął gminną bibliotekę publiczną. Z dużym uznaniem do tej pracy w bibliotece odnosi się zarząd gminy, albowiem dzięki solidnej obsłudze czytelników, stan ich podniósł się z 36 na 130 kilku czytelników.

W końcu dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszły pp.: Maria Imiołczykowa jako przewodnicząca (po raz trzeci) I wiceprzewodn. — Melania Zakrzewska, II wiceprzewodn. — Irena Rojkowa, skarbniczka — Piankowa, sekretarka — Z. Pikulakowa, oraz jako członkinie: pp.: Koźmińska, Ziajowa i Zawartkowa.

W programie swej pracy Z. P. O. K. przewiduje między innymi założenie dziecińca miejskiego dla najbiedniejszych dzieci. Realizacja jednak tych zamierzeń uzależniona jest od częściowego poparcia miarodajnych władz.

Św. Mikołaj

w CZELADZI.

Dnia 5 grudnia br dorocznym zwyczajem PCK. w Czeladzi organizuje w sali klubu urzędników na Saturnie uroczystość św. Mikołaja dla biednych dzieci szkolnych. Dzieci otrzymają różne podarki.

W dniu tym odbędzie się drugi szkolny konkurs orkiestr podwórzowych, z którego dochód przeznacza się na podarki dla dzieci.

—o—

Jajko Kolumba

Profesor Z. docent dermatologii przy jednym z uniwersytetów zagranicznych, zmuszony był w ubiegłym tygodniu wycofać swą pracę naukową na temat racjonalnej pielęgnacji skóry. Znakomity uczony całe życie poświęcił studiom nad zmianami skóry. W rezultacie doszedł do wniosku, że nic tak nie niszczy cery jak codzienne stosowanie pudru.

Dla poparcia swej tezy profesor Z. przeprowadził eksperymentalne badania nad skórą własnej żony, która rzekomo nigdy nie stosowała kosmetyków.

I właśnie to badania obaliły całą tak mozolnie, w ciągu dziesiątek lat budowaną teorię. Wprawdzie żona profesora po mimo osiągnięcia wieku lat 50 posiadała wciąż cerę świeżą, dobrze napiętą i lekko zaróżowioną, lecz znając uprzedzenia męża przed długie lata nie chciała mu zdradzić sekretu swej pięknej cery.

Dopiero prosty przypadek doprowadził do odkrycia rewelacyjnej prawdy.— Pewnego dnia profesor szukając klucza w toalecie żony znalazł głęboko ukryty słoik Kremu „Radiohormonowego" i pudełko pudru „Pyłek Kwiatowy" Laboratorium Kosmetyków Higienicznych „Świt" oto posiadał klucz zagadki. Całkowicie pokonany musiał profesor kapitulować.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

T-wo „Saturn" i Cementownia
NA SZTANDAR DLA 23 PAL.

W dniu wczorajszym, robotnicy i urzędnicy t-wa „Saturn" i Cementowni złożyli na ręce nacz. dyr. Przedpełskiego 421 zł. 60 gr. z prośbą o przekazanie tej sumy na sztandar dla pułku będzińskiego.

Suma ta wraz z osobnym datkiem od dyrekcji Towarzystwa będzie przekazana do komitetu fundacji sztandaru.

——o()o——

Z ZAWIERCIA.

Samobójstwo młodej
WIEŚNIACZKI.

W tych dniach na skutek nieporozumień rodzinnych w celu samobójczym wypiła dwie buteleczki esencji octowej 16-letnia Janina Jaworska, mieszkanka Bzowa, gminy Kromołów.

Mimo natychmiastowej pomocy i przewiezienia jej do szpitala ubezpieczalni społecznej w Zawierciu dziewczyna wyzionęła ducha.

Pożar cegielni
W ŁAZACH.

Onegdaj o godzinie 14.20 w zabudowaniach Polskich Zakł. Ceramicznych w Łazach wybuchł pożar, którego przyczyna nie została na razie ustalona. Pożar powstał nad piecem do wypalania cegły szamotowej. Dach spłonął doszczętnie. — Strat na razie nie zdołano ustalić. Zakłady tego dnia były nie czynne, pracowała tylko obsługa.

——:0:——

Z MYSZKOWA

(m) **OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.** W przeddzień święta niepodległości ulicami Kościuszki, Kościelną i 3 Maja przemaszerował capstrzyk organizacji mundurowych z orkiestrami na czele. W dniu 11 listopada o godzinie 8.30 rano a zbiegu ulic Kościuszki i Bauerertzów w Mjaczowie odbyła się zbórka organizacji dzieci szkolnych z pocztami sztandarami i społeczeństwa. O godzinie 9 uformował się pochód skąd nastąpił wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. Jana Kałużę. Następnie pochód w tym samym porządku udał się przed pomnik poległych przy ul. 3 Maja, gdzie nastąpiło podniesienie flagi, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy. W tym czasie w imieniu Związku Ochotników armii polskiej w Myszkowie p. Mieczysław Fijałkowski złożył wieniec u stóp pomnika ,a p. Stanisław Trząski miejscowy nauczyciel wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie, które zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza. Poczym nastąpiła defilada przed Komitetem i opuszczenie flagi. Na tym uroczystość została zakończona i pochód został rozwiązany. W szkołach dla dzieci odbyły się akademie.

Wieczorem w pięknie udekorowanej sali przez p. Henryka Mierzwę odbyła się akademia, na którą złożyły się śpiewy Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" deklamacje i wiersze dzieci szkolnych Harcerzy i Związku Strzeleckiego oraz przemówienia wygłoszonego przez p. Józefa Kabałę.

(m) **ZATRZYMANIE ZŁODZIEI WŁÓCZEGÓW.** W ubiegłą sobotę przez Posterunek Policji w Myszkowie zostali zatrzymani Czerańska Janina lat 25 z Częstochowy, i Gędlen Jan lat 30 z Jaworzna powiat Chrzanów obecnei bez stałego miejsca zamieszkania. Wymienieni czując wstręt do pracy od dłuższego czasu chodzili razem legitymując się jako małżeństwo poszukujące zajęcia. W Myszkowie zostali po kradzieży zatrzymani, przy których znaleziono różne rzeczy jak sami zapodali pochodzące z kradzieży, której dokonywali systematycznie po drodze przechodząc z jednej miejscowości do drugiej. Policja po spisaniu protokułu i przeprowadzeniu dochodzenia wymienionych przekazała władzom sądowym.

—:o:—

Krwawa rozprawa w Twardowicach
Zemsta za pobicie na zabawie

Onegdaj na drodze między Siemonią a Twardowicami niejaki Duda spostrzegł jadącego bez żadnej opieki konia z bryczką.

Na bryczce leżał w kałuży krwi mężczyzna z licznymi ranami na głowie, który resztkami sił wzywał o ratunek Duda przy pomocy lampki elektrycznej rozpoznał w rannym Romana Flaka z Brzęgowic. Flaka opatrzył na miejscu felczer, po czym odwieziono go w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Czeladzi.

Dochodzenie policyjne na skutek złożonego zameldowania przez żonę poszkodowanego wykazało, że
Flak padł ofiarą strasznej zemsty ze strony Władysława Kłosińskiego i Józefa Łaty z Twardowic.

Nieporozumienie między stronami datuje się od czasu zabawy strażackiej w Gołąszy podczas której Kłosiński, został ugodzony butelką w głowę przez niemowę Bolesława Flaka, brata pobitego. Kłosiński zaprzysiągł zemstę niemowie Flakowi.

W zamiarach swych jednak się pomylił bo pobił brata jego, Romana.

Władze policyjne stwierdziły, że Kłosiński przy współudziale J. Łaty, T. Górywodę, Wł. Łaszczyka, St. Czubera, M. Nabrdalika i T. Zabiegały urządził zasadzkę na Flaka w czasie której został on pobity kamieniami.

Wszyscy napastnicy za swój czyn odpowiedzą przed sądem.

Józefa Łatę osadzono w więzieniu będzińskim.

Toporem w głowę
Bestialski napad rabunkowy

We wsi Marianka, pow. gostynińskiego, dokonano nocy ubiegłej krwawego napadu bandyckiego, którego ofiarą padła cała rodzina jednego z zamożniejszych w gminie gospodarzy Kazimierza Czerwińskiego, składająca się z 8-miu osób.

Czerwiński miał na sprzedaż kilka morgów torfowiska i poszukiwał odpowiedniego reflektanta. W dniu krytycznym, w godzinach popołudniowych
do gospodarza zgłosił się jakiś mężczyzna, oświadczając, że chętnie zakupi część torfowisk.

Kiedy transakcja dobiegała już końca nieznajomy poprosił Czerwińskiego, by mógł obejrzeć łąki. Mimo sprzeciwu żony Czerwińskiego, która zwróciła uwagę na późną godzinę, mężczyźni z domu wyszli.

Po kilku minutach nieznajomy wrócił i gdy Czerwińska otworzyła mu drzwi,
bez słowa uderzył ją toporem w głowę

Kobieta upadła na podłogę zalewając się krwią. Zbrodniarz spokojnie wszedł do mieszkania i tam rzucił się na dzieci gospodarza chcąc je wymordować.

Krzyki i jęki ofiar bestialskiego bandyty posłyszeli sąsiedzi, którzy szybko przybiegli z pomocą, alarmując po drodze innych.

Natychmiast wszczęto poszukiwania za nieobecnym Czerwińskim. Odnaleziono go w polu leżącego w kałuży krwi płynącej z rozpłatanej toporem czaszki.

Wysłano po lekarza i policję. Po doraźnym opatrunku całą rodzinę przewieziono do szpitala powiatowego w Gostyninie.

Stan Czerwińskiego i jego żony prawie beznadziejny.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie celem ustalenia nazwiska zbrodniarza. Śledztwo utrudnia ciężki stan rannych, którzy niewątpliwie będą mogli dopomóc do ujęcia potwornego bandyty.

4 osoby zabite, 7 rannych
w katastrofie samolotowej pod Warszawą

We czwartek około godziny 16.40 pod wsią Mysidła w odległości 3 km. od Piaseczna uległ katastrofie samolot komunikacyjny Polskich Linii Lotniczych „Lot" lecący z Krakowa do Warszawy.

W katastrofie zginęły 4 osoby:

Pp. Kostaneccy matka i syn dr. Jan Kostanecki z Warszawy. Gablenz, przemysłowiec z Krakowa, Bergrin ,obywatel szwedzki, przemysłowiec. hr. Potocka, Wilhelm Beer, przemysłowiec z Wiednia Hans Tausig, obywatel austriacki, współwłaściciel krakowskiej fabryki wyrobów metalowych. Pelczar, prof. uniwersytetu wileńskiego, oraz obaj członkowie załogi: pilot Mieczysław Witkowski, radiomechanik Zygm. Bluszcz i inż. Braun z Krakowa.

Według dotychczasowych informacyj wypadek zdarzył się podczas podchodzenia do lądowania, przy bardzo złej widoczności. Przyczyny katastrofy na razie bliżej nie wyjaśniono.

Z OLKUSZA.

Młodzież wiejska z olkuskiego
PO RAZ PIERWSZY DEFILOWAŁA Z WOJSKIEM.

Podczas wielkiej defilady garnizonu krakowskiego w dniu święta niepodległości, młodzież wiejska z olkuskiego i miechowskiego, zrzeszona w związku „Młodej wsi" defilowała po raz pierwszy z wojskiem.

Olkusz w dniu 11 listopada

Pomimo niepogody rocznicę niepodległości Polski obchodzono w Olkuszu i miasteczkach oraz osadach w pow. olkuskim, uroczyście i radośnie.

Po nabożeństwie w kościele olkuskim piękne przemówienie na rynku (z balkonu magistratu) wygłosił dr. Łapiński, po czym olbrzymi pochód udał się na kolonię fabr. „Olkusz" pod pomnik Marszałka Piłsudskiego. U stóp pomnika przemawiał starosta Brzostyński, po czym udekorował odznaczonych krzyżami.

Wieczorem w sali kina „Orzeł" odbyła się na gustownie przybranej scenie akademia, wykonane wspólnie przez młodzież szkół olkuskich i „Orląt", poprzedzona przemówieniem prof. Rysia. M. in. fragment Nocy Listopadowej wykonały uczenice gimn. żeńskiego.

Miasto udekorowano flagami państwowymi, a niektóre budynki oświetlono. Szczególnie efektownie były udekorowane i oświetlone obiekty fabryki „Olkusz" wraz z pomnikiem Marszałka Piłsudskiego tonącym w zieleni.

W defiladach podczas capstrzyku i w dniu święta brała udział gremialnie młodzież wszystkich szkół obok organizacyj strzeleckich i b. wojskowych.

Defiladę odebrał p. starosta Brzostyński w towarzystwie komendanta WF. i PW. kpt. Szyszkowskiego Zbiórka w dniu święta niepodległości przeznaczona została na pomoc bezrobotnym.

—o—

(o) **OKRADZIONO DWA MIESZKANIA.** W Małoszycach, gm. Żarnowiec jednej i tej samej nocy i ci sami sprawcy skradli garderobę i różne przedmioty na szkodę Jana Sołtysika i Ignacego Janasa na ogólną sumę około 280 zł.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 13 listopada.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr wyobraźni. 16.15 Orkiestra dęta. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Opowieść biograficzna. 17.15 Migawki z dziejów opery. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Płyty gramofonowe. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.50 Pogadanak aktualna. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.45. Klient — skecz. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Sobota. 13 listopada.

11.40 Płyty z Warszawy 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert rozgrywkowy 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Wiadomości giełdowe. 14.35 Muzyka lekka (płyty) 16.10 Wiadomości sportowe lokalne 18.15 Pogadanka 18.25 Różne utwory (płyty) 18.45 Pogadanka aktualna 18.55 Program na jutro. 23.00 Orkiestry zagraniczne płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela. 14 listopada.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.05 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościała św. Krzyża w Warszawe. 11.30 Aktualny reportaż z życia 12.00 Poranek muzyczny 13.00 Przegląd kulturalny 13.10 Rachunek sumenia 13.30 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa Muzyka obiadowa 14.45 Audycja dla wsi 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Sceny leśne 16.45 Anielcia i życie — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17.00 Koncert dla dzieci 17.55 Chwila Biura Studiów 18.05 Koncert rozrywkowy 18.40 Oryginalny Teatr Wyobraźni 19.35 Płyty 20.35 Program na jutro 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe 21.15 Hanusia z Pohulanki 22.00 Opowieść o Mozarcie 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.00 Parz programy lokalne.

——oOo——

(o) **ZEBRANIE W SPRAWIE POMOCY ZIMOWEJ. W dniu 13 bm. o godz. 18** w sali Rady miejskiej w Olkuszu odbędzie się organizacyjne zebranie powiat. obywat. komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

W zebraniu wezmą udział obydwaj posłowie powiatu olkuskiego :pp. Sowiński i Kozłowski. przy czym poseł Sowiński wygłosi równocześnie odczyt o położeniu gospodarczym kraju.

(o) **OBNIŻKA CENY CHLEBA.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej pod przewodnictwem wicestarosty Staśko. na którym obniżono ceny pieczywa, mianowicie: chleba żytniego (pytlowego) 65 proc. — do 32 gr., razowego 95 proc. — do 26 gr. i bułek t. zw. wodnych — do 56 gr. za kg. Ceny ważne na terenie całego powiatu olkuskiego z dniem 11 b. m.

——oOo——

Włamanie do Kasy Stefczyka
W KORZKWI.

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do lokalu kasy Stefczyka, mieszczącego się w budynku parafialnym w Korzkwi, gm. Cianowice.

Po wejściu do lokalu przez okno i otwarciu kasy ogniotrwałej po wyborowaniu dziur, złodzieje zabrali gotówką 631 zł. własność kasy Stefczyka, około 52 zł. ze zbiórki kościelnej. Kasa była abezpieczona na wypadek kradzieży.

Zarządzony pościg nie dał na razie pozytywnego wyniku.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna, jak ją nazwali „behą", została im wykradziona przez członków wywiadu obcego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——xx——

214)

— Właśnie, że w tym wypadku zachodzi największe nieporozumienie — zauważył Rachmil. — Musisz bowiem przyjąć do wiadomości, że za tę dziewczynę nie wezmę od ciebie ani grosza... — urwał i z satysfakcją spoglądał na Krygierową, na której te słowa wywarły niezwykłe wrażenie. Otwarła szeroko usta, wytrzeszczyła swe żabie oczy i spoglądała na swojego rozmówcę z radosnym niedowierzaniem.

— No nie wytrzeszczaj tak ślepiów — powiedział Rachmil. — Chyba dobrze słyszałaś, że nie żądam ani grosza, lecz czynię tylko pewne zastrzeżenie.

— Z nieba mi spadłeś... nigdy ci tego nie zapomnę — dała upust wylewnej wdzięczności.

— No, czy z nieba, to mocno wątpię — uśmiechnął się Guterman, ubawiony radosnym podnieceniem magiery. — Nie przypuszczam, ażeby w niebie było miejsce dla takich łajdaków, jak my... he, he, he...

— Ale to się tak mówi... Jakież to są te twoje zastrzeżenia — zapytała w rozgorączkowaniu. — Dotrzymam twoich warunków najsumienniej i — zapewniała już z góry.

— No więc słuchaj uważnie — podjął Rachmil z powagą, poprawiając się na krześle. — Ta dziewczyna, o której mowa, to nie jest jakaś pierwsza lepsza z ulicy, choć i pomiędzy nimi zdarzają się piękne buziaki. Jest to mianowicie pewna cnotliwa dziewica, dobrze wychowana, studentka uniwersytetu i narzeczona pewnego inżyniera. Jednym słowem: cacuszko... Młoda, zgrabna, fertyczna... no już wiesz... Takiej jeszcze nie miałaś — podniecał ją, przed wyłożeniem swoich warunków.

— Już ją widzę — uśmiechnęła się Krygierowa — tak świetnie nakreśliłeś jej obraz. Chociaż, jeżeli mam być szczerą, to wolałabym, aby przy swojej urodzie i wdzięku, była mniej cnotliwą, mniej inteligentną i nie miała narzeczonego... Wiesz dobrze, że to komplikuje sprawę, stwarza niebezpieczeństwa... A tu człowiekowi i bez tego depczą stale po piętach... żyć nie dają — westchnęła.

— W tej chwili twoje kłopoty nic mnie nie obchodzą; mam swoje — przerwał jej Rachmil z niecierpliwieniem. — Wysłuchaj wpierw uważnie moich słów, a później możesz biadać, ile ci się podoba, tym więcej, że mnie już tu nie będzie.

— Mów... mów... — poprawiła się na łóżku i utkwiła w swym rozmówcy zaciekawione spojrzenie.

— Otóż, jak powiedziałem, zastrzegam sobie jedno — wyjaśniał Guterman — a mianowicie, że dziewczyna ta będzie należeć do mnie. Ulokuję ją u ciebie, ty będziesz ciągnąć z niej zyski, lecz nie wolno ci bez mej wiedzy zrobić ani jednego poważniejszego posunięcia w stosunku do niej. Będę ją odwiedzał często, a kiedy uznam za potrzebne odebrać ją od ciebie, nie będziesz mi robić żadnych przeszkód. Zresztą wątpię, by kiedykolwiek zaszła tego potrzeba. Czy zgadzesz się? — zapytał.

— Hm... dlaczego nie miałabym się nie zgodzić, chociaż, powiem to szczerze, zaciekawia mnie ta cała sprawa. Nic mnie to zresztą nie obchodzi, skoro będę mogła na niej zarabiać — dodała prędko, widząc w oczach Rachmila zniecierpliwienie.

— Zwabić ją tutaj mogę łatwo — mówił dalej Guterman — lecz gorzej będzie z odstawieniem jej do twej spelunki w Warszawie.

— O to się nie troszcz, mój chłopaczku — przerwała m używo „ciotka Krygier". — Nie pierwszą ona będzie i nie ostatnią. Mam ja na to sposoby, o jakich ci się nie śniło... he, he, he... — zaskrzeczała, ukazując resztki żółtych, spruchniałych zębów.

— No więc dobrze; nie obchodzi mnie jak to zrobisz i wystarczy mi zapewnienie, że dziewczynę zastanę całą i zdrową w twojej warszawskiej spelunce.

— Zastaniesz... zastaniesz, Rachmilu — upewniła go wiedźma.

— No, pamiętaj, bo nie wiesz może, że Rachmil Guterman potrafi dochodzić swoich praw i swej krzywdy — upewniał ją, błyskając białkami oczu.

— Nie groź mi, chłopcze, bo tego nie lubię. Wiesz zresztą dobrze, że nie narażam się dla twoich pięknych oczu, lecz działam we własnym interesie — odpowiedziała, niemile dotknięta słowami Gutermana.

— Więc dobrze — rzucił, powstając. — Teraz muszę wyjść na miasto wybadać dokładnie sytuację i obmyśleć właściwy plan działania. Gdy się z tym uporam, wpadnę do ciebie wieczorem. Nie wychodź więc nigdzie, a przede wszystkim nie zaglądaj do knajpy Kulasa — upomniał ją na odchodnym.

ROZDZIAŁ 69

Nocny telefon

Dzień zdawał się nie mieć końca. Jadwiga na próżno starała się w różny sposób zabić czas niecierpliwego oczekiwania na jakąś nową wiadomość, lub powrót Burskiego. Wszystko leciało jej z rąk, a myśli owijały się tylko dokoła tych ostatniej wypadków, które spadły na nią nieoczekiwanie i w chwili ostatecznej rozpaczy, że jeszcze teraz nie mogła w całej pełni uwierzyć w swoje szczęście.

d. c. n.

ZE SPORTU

Łódź — Warszawa

4:1 (2:0).

W Łodzi odbył się mecz międzymiastowy Łódź — Warszawa, który zakończył się dość znacznym, choć nieoczekiwanym zwycięstwem Łodzian w stosunku 4:1 (2:0).

Mecz odbył się na ciężkim terenie, a przez cały czas padał deszcz. W pierwszej połowie Warszawa, grając z wiatrem miała dużą przewagę. Naogół zespół gości był równiejszy i podobał się więcej. Łódź natomiast miała kilka słabych punktów, a do najsłabszych należeli łącznicy.

Wisła — Repr. Krakowa

3:2 (3:2).

W Krakowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy Wisłą i reprezentacją Krakowa. Wygrała mecz Wisła w stosunku 3:2 (3:2). Bramk strzelili dla Wisły: Łyko z karnego, Gracz i Ogrodziński, dla reprezentacji: Antosiewicz i Kasiny.

——oOo——

× **TRENINGI PIĘŚCIARZY UNII.** Z dniem 16 bm. trening pięściarzy sosnowieckiej Unii w każdy wtorek prowadzić będzie trener związkowy p. Snopek.

Na pierwszym treningu wręczony zostanie dyplom bokserowi Chudzikowi, który otrzymał tytuł przodownika.

∧ **DĄBROWA — VICTORIA.** W nadchodzącą niedzielę na boisku ŻTGS. Hakoach w Będzinie rozegrany zostanie ciekawy mecz w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B pomiędzy Dąbrową a beniaminkiem kl. B. Vitorią z Będzina. Początek o godzinie 11 przed południem.

Łagodna dyskwalfikacja POLUSA.

Po długim śledztwie został wydany wyrok na boksera Warszawianki Polusa. Zarząd KS. Warszawianki, po wysłuchaniu sprawozdania specjalnej komisji (w składzie ppłk. Radwański, kpt. Busch kpt. Myczkowski), postanowił na wniosek komisji ukarać Polusa jednomiesięczną dyskwalifikacją.

W motywach wyroku podano, że Polus wykazał brak dyscypliny i zaniedbywał się w pracy sportowej. Do okresu dyskwalifikacji zaliczono czas zawieszenia, tak, że już 15 bm. kara mistrzowi Europy skończy się.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Człowiek z charakterem

Pan Mikołaj Gwoździk, dozorca domu jest człowiekiem o twardym charakterze.

Z lokatorami to żyje jeszcze jako tako ale z obcymi jest na stopie wojennej.

Pewnego razu do mieszkania pana Mikołaja zapukał wybladły jegomość i szepnął:

— Klucz.

— Do wygódki pan szanowny wzdycha? Dziesięć groszy z góry — odparł pan Mikołaj.

— Dziesięć groszy? — oburzył się przybysz. — Jeszcze czego! Nie wiesz pan jakie prawo wyszło? Dozorca jest w obowiązku bezpłatnie klucz dawać.

— Na gapę nie ma, panie szanowny. Chcesz pan mieć przyjemność, to dziesięć groszy trza wybulić.

— Idź pan do diabła! Też mi przyjemność. Dajesz pan klucz, czy nie, bo śpieszy mi się.

— Nie śpiesz się pan. Co nagle, to po diable. Na sercu mu ciężko, ulżyć sobie chce, a dziesięciu groszy żałuje.

— Paru groszy mi nie żal — odparł przybysz — tylko dla zasady nie daję. Wolę, żeby mi się wypadek przydarzył, a nie zapłacę takiemu synowi!

— No, dawaj pan klucz, panie!

— Ja człowiek charakterny jestem — rzekł pan Mikołaj. — Powiedziałem swoje, to nie cofnę. W restauracji za obiad zapłaciłeś pan? To i tu trza płacić. Za darmochę nie ma.

— Jakie to ludzie bywają. Może mi pan zborgujesz tę dychę?

— Nie daję na kredę?

— Pięć groszy gotówką zapłacę. Zrobione?

— Nie mogę? Mnie samego drożej kosztuje.

— Zobaczysz, bandyto, będziesz się w piekle smażył za swoje grzechy!

— Tylko przez bandyty!

— Do gospodarza na skargę pójdę!

— Do gospodarza?

Pan Mikołaj złapał miotłę z kąta. Przybysz przestraszył się, chwycił się za brzuch, wybiegł z bramy i pędem polecial do sąsiedniego domu.

Tam klucz otrzymał bez trudu.

W sądzie pan Mikołaj niewiele miał do powiedzenia na swoją obronę i został skazany na dwadzieścia złotych grzywny ażeby na przyszłość nie dręczył bliźnich w potrzebie.

Podwyższenie wyroku NA TOWARZYSZY DOBOSZYŃSKIEGO.

Sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie uczestników akcji dywersyjnej w Myślenicach.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, uwzględniając jednak apelację prokuratora co do winy Piotra Tylca, któremu wymierzył karę 10 miesięcy więzienia.

Sąd uwzględnił też apelacje prokuratora co do kary wymierzonej Andrzejowi Piecce, podwyższając ją z jednego roku do roku i 6 miesięcy.

Nadto sąd apelacyjny odmówił wszystkim oskarżonym warunkowego zawieszenia wykonania kary.

PRZETARG

Oddział 5-ty Drogowy w Ząbkowicach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie, ogłasza publiczny przetarg ofertowy na oczyszczanie terenów stacyjnych wraz z wywożeniem śmieci z terenów w obrębie Oddziału Drogowego.

Roboty zostaną powierzone na okres 1938 roku na podstawie umowy, firmom mogącym się wykazać odpowiednim przygotowaniem, dającym gwarancję należytego wykonania robót.

Oferty należy składać na specjalnych blankietach ofertowych zgodnie z warunkami przetargu.

Informacji można zasięgnąć w godzinach urzędowych w biurze Oddziału Drogowego, gdzie również za opłatą 1 zł. (jeden zł.) można otrzymać blankiet ofertowy oraz inne materiały dotyczące przetargu.

Do oferty musi być dołączony kwit którejkolwiek kasy kolejowej na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. (pięć). oferowanej sumy rocznej.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, ustawionej w korytarzu w biurze Oddziału do godziny 12 25 listopada r. b. Oferty mogą być nadsyłane w podanym wyżej terminie również pocztą. — Oferta obowiązuje przedsiębiorcę w ciągu dwuch miesięcy.

Otwarcie ofert dokonane będzie publicznie dn. 25.11. br. o godz. 12 m. 30 w biurze Oddziału Drogowego. Oddział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Składane przez przedsiębiorców oferty winny odpowiadać warunkom wyszczególnionym w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, umieszczonym w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 13/1937 r. poz. 92.

Obwieszczenie

O SPRZEDAŻY RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II egzekucyjnego w Będzinie, Aleksander Krauze urzędujący w tymże mieście przy ul. Piłsudskiego 14, na zasadzie art. 602 K. P. C.. podaje do wiadomości publicznej. że w poniżej wyznaczonych terminach odbędą się w mieście Będzinie licytacje a mianowicie:

1) w dniu 15 listopada 1937 r. o godz. 10 m. 10 rano odbędzie się przy ulicy Kołłątaja 41 w Będzinie sprzedaż z publicznej licytacji w II-gim terminie, ruchomości składających się z mebli pokojowych w dobyrm stanie ocenionych na łączną sumę 1350 zł. na pokrycie wierzytelności firmy „Leuchter i Dunkelblau“ w Krakowie w spr. Km. 1424/37.

2) w dniu 15 listopada 1937 r. o godz. 11 m. 20 rano odbędzie się przy ulicy Małachowskiego 3 w Będzinie. sprzedaż z publicznej licytacji w II-gim terminie składających się z materiału na damskie palta i materiału jasnego na garnitury męskie ocenionych na łączną sumę 650 zł. na pokrycie wierzytelności Józefa Reicha w Korczynie, w spr. Km. 1321/37.

Powyżej wymienione ruchomości i towary w niniejszym obwieszczeniu, a podlegające sprzedaży z licytacji publicznej można będzie oglądać tylko w dniu i miejscu wyżej podanym.

Komornik II-go rewiru w Będzinie
(—) ALEKSANDER KRAUZE.

Będzin. dnia 10 listopada 1937 r.

—— ——oOo————

Numer akt. I Km. 794/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru I-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu ul. Sienkiewicza Nr. 8 m. 16 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 11 stycznia 1938 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Joska - Chaima Frydmana i inn. nieruchomości miejskiej. położonej w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego Nr. pol. 68, składającej się z placu o powierzchni 615 kwadratowych sążni. domu 4 piętrowego murowanego, domu parterowego, murowanego, oficyn parterowych. ogrodu owocowego i zabudowań gospodarczych, szczegółowo wymienionych w protokule opisu z dnia 20 kwietnia 1936 r.. mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 46.

Nieruchomość powyższa położona jest w pasie granicznym i do nabycia jej należy uzyskać zezwolenie Wojewody (§ 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o granicach Państwa — Dz. Ust. Nr. 12/37 r. poz. 84).

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 175.455 gr. 88, cena zaś wywołania wynosi zł. 116.970 gr. 59, zgodnie z art. 709 K. P. C.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 17.545 gr. 58.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu ul. Kilińskiego Nr. 31.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Dnia 4 listopada 1937 r.

Sygnatura I K... 1713/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek. mający kancelarię w Sosnowcu ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wadomości, że dnia 19 listopada 1937 r. o godz. 10-ej w Sosnowcu, ul. Kowalska Nr. 12 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z zegaru w szafce stojącej. kredensu fornierowanego, witrynki. pomocnika do kredensu, stołu okrągłego i 4-ch krzeseł oszacowanych na łączną sumę zł. 765.— Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Sygnatura I Km. 1576/37 i 673/36.

że dnia 26 listopada 1937 r. o godz. 10 w Sosnowcu. ul. Sadowa Nr. 3 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości składających się z futra damskiego karakułowego z kołnierzem dużym pobielidowym jasnym w stanie dobrym i 20 fotelikow jasnych w stanie dobrym, oszacowanych na łączną sumę zł. 690. Sprzedaż rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania.

Sygnatura I Km. 1725/37, 1260/36, 1472/37. 806/37.

że dnia 25 listopada 1937 r. o godz. 10-ej w Sosnowcu .ul. Dęblińska Nr. 7 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości. składających się z zegaru kredensu, pomocnika do kredensu, biurka stołu, krzeseł. fotelu, kilimów. garnituru mebli mahoniowych. żyrandola. szafy i radia, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.630. Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Sygnatura I Km. 1715/37 299/36, 121/37

że dnia 24 listopada 1937 r. o godz. 13-ej w Sosnowcu, ul. Swobodna Nr. 12 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomosci, składających się z pompy odśrodkowej. zbiornika do wody gorącej, pompy ssąco - tłoczącej. 5 umywalek. sześć misek klozetowych. 50 sztuk kształtek kamionkowych walca bębna do czyszczenia żeliwa, 3-ch stołów biurowych i inn. oszacowanych na łączną sumę zł. 3.245. Sprzedaż rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania.

Komornik FELIKS ZEMANEK

Sosnowiec dnia 12 listopada 1937 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

FOTRZEBNA nauczycielka angielskiego Telef. 61454.

KELNERKA ładna, zdolna umiejąca gotować potrzebna zaraz. Dąbrowa, Sobieskiego 14.

POSZUKUJE się zdolnych agentów do sprzedaży radioodbiorników za wysoką prowizją. Zgłoszenia „Radioantena“ Sosnowiec. Małachowskiego 5-a. tel. 62046.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM narty, buty. kijki 18 zł., buciki czerwone. złote okucia Nr. 37 łyżwiarskie 15 zł. Piłsudskiego 21-a, Kędzierska.

RÓŻNE

PIEKARNI dzierżawy poszukuje od właściciela. Oferty Rudzińska. Niwka, ul. Kościelna Nr. 2.

BANK Udziałowy Spółdzielczy z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia. że w czwartek dnia 25 listopada i dni następne w lokalu Banku o godz. 12-ej w południe odbędzie się stosownie do § 12 statutu sprzedaż przez licytację nie wykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote i srebrne, perły, nakrycia stołowe i inne, według następujących kwitów:

NN.					
3029	5789	6378	6724	6895	7080
3228	5871	6381	6726	6911	7109
3370	5961	6389	6760	6949	7138
3930	5983	6404	6767	6955	7147
4604	6006	6405	6781	6958	7157
4948	6038	6427	6787	6970	7172
4979	6061	6509	6807	6978	7179
5050	6078	6522	6808	6987	7193
5118	6131	6541	6822	6997	7232
5325	6180	6580	6830	6998	7238
5378	6223	6627	6833	7006	7245
5475	6238	6666	6841	7051	7250
5476	6266	6668	6851	7059	7291
5478	6296	6697	6852	7060	7307
5485	6299	6706	6859	7075	7315
5639	6367	6709	6880	7076	

Oprócz tego do sprzedania z wolnej ręki — zegar szafkowy. dwa albumy znaczków pocztowych oraz gobelin oraz różne przedmioty złote i srebrne.

II ogłoszenie.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ TOWARZYSTWA MIJACZOWSKICH ODLEWNI STALI I ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH

„Bracia Bauerertz“

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów. że w czwartek, dnia 25 listopada 1937 r. o godz. 11 przed poł. w biurze rzeczonej Spółki w Warszawie, ulica Mazowiecka 16 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW WSPOMNIANEJ SPÓŁKI.

Porządek dzienny Zgromadzenia obejmuje następujące sprawy:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności Zarządu za 1936/37 rok obrotowy. bilansu na dz. 30 VI 1937 r. oraz rachunku zysków i strat za powołany rok obrotowy; 2) Powzięcie uchwały odnośnie rachunku zysków i strat za rok obrotowy 1936/37; 3) Kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków; 4) Wybór członków Zarządu w miejsce ustępujących oraz wybór pięciu członków Komisji Rewizyjnej na 1937/38 rok obrotowy; 5) Zatwierdzenie darowizny gruntu pod szkołę.

Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą przedstawić swoje akcje lub odnośne świadectwa depozytowe, względnie zastawowe w biurze Zarządu Spółki najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Powyższe Walne Zgromadzenie ważne będzie bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcyj.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin oraz legitymację Funduszu Bezrobocia.— Komendarski Alfons.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo szkolne wydane przez szkołę powszechną Nr. 7 w Będzinie. Anna Nosoń.

RABSZTYN WACŁAW zgubił legitymacje bezrobocia Nr. 220 wydaną przez gm. Bobrowniki.

FLORIAN BIJAK zgubił świadectwo przemysłowe na piekarnię w Strzyżowicach wydane przez Urząd Skarbowy w Będzinie, które unieważnia.

TEOFIL ŁYSEK zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Wydawca: Helena Mansiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.